

# Gdyby wciąż żyła Oriana Fallaci ...

*Jan Wójcik*

Z pewnością wzrosłaby liczba procesów przeciwko niej i oskarżeń, bo miałyby też tysiąc więcej powodów, by od czci i honoru odsądzać całe to zielono-czerwono-niebieskie europejskie towarzystwo.

Można przypuszczać, że kanclerz Angela Merkel za ciągnięcie własnego narodu ku wyniszczeniu zostałaby przyrównana do Hitlera. Jean Claude Juncker byłby mokry jak szmata do wycierania podłogi, bo tak zapewne zostałaby przez nią opluty. Donald Tusk otrzymałby takie „laury”, że to co pisała kiedyś o Wałęsie wydałoby się niewinnym pstryczkiem w nos. Krzyczałaby im wszystkim w twarz: zdrajcy, tchórze, koniunkturaliści i karierowicze.

Wyobrażacie sobie Fallaci komentującą ten tchórzliwy marsz polityków po zamachach w Paryżu 2015 roku z Abbasem pod rękę? To byłaby literacka rzeź. A Francois Hollande z tym jego łagodzeniem nastrojów, gdy terroryści podpalają jego kraj, niszczą idee świeckiej republiki tak bliskie autorce o lewicowej proveniencji? Na pucułowate policzki spadłyby razy dotkliwsze niż uderzenia otwartej ręki. Papież Franciszek? Mój Boże... bez komentarza.

Wiele nie trzeba się domyślać, co pisałaby Oriana o zachowaniu w Europie uchodźców, wystarczy przeczytać co już pisała o tych, którzy sikają na zabytki włoskiej architektury i pomniki europejskiej tradycji. Żałuję, że nie mogę przeczytać tego, co włoska pisarka napisałaby po nocy sylwestrowej w Kolonii. I jestem pewien, że na wezwaniu do kastracji to by się nie skończyło. Przekonany jestem także, że wiem, co mogłaby powiedzieć w ogóle o samym tłumie zdrowych chłopów

uciekających z Syrii po sute zasiłki do Niemiec. No, bo co mogłaby powiedzieć antyfaszystowska bojowniczką, córka torturowanego przez faszystów ojca walczącego w partyzantce? Szukałaby, tak jak nasza prasa, na siłę wytłumaczeń? Nie sądzę.

Fallaci wolałaby odważne wystąpienia i sprzeciw, niż miałkie przyznanie jej prawa do głoszenia własnych poglądów  
Ale też nie przyklaskiwałaby odradzającym się nacjonalizmom, to także jest gwarantowane, chociażby z tych samych powodów, które zostały wymienione w poprzednim akapicie. Chłopcy w mundurkach powołujący się dzisiaj na Oriane Fallaci nie znaleźliby jej zrozumienia, mimo że lewica chętnie zagoniłaby ją do tego samego narożnika. Co zresztą owa lewica próbowała uczynić za jej życia i czyni także po jej śmierci.

Nie mogącej się dziś odgryźć Orianie Fallaci, Maria Wiernikowska [zarzuca odpowiedzialność za śmierć satyryków](#) z „Charlie Hebdo”, współodpowiedzialność za działania USA w Iraku – mimo, że była temu przeciwna – i odpowiedzialność za konflikt w Syrii i uchodźców. Czy Wiernikowska zastanawia się nad swoją odpowiedzialnością za zamachy w Europie, za gwałty i molestowania? Wątpię. Zastanawia się za to nad tym, że za te pytania Oriana zapewne wyrzuciłaby ją za drzwi. Nad czym się tu zastanawiać? Miejsce oszczercy ubierającego się w szatki dziennikarki zadającej „bezcelne pytania” jest właśnie za drzwiami.

Kiedy jej broniliśmy (Stowarzyszenie Europa Przyszłości) przed niesłusznym procesem, organizując list poparcia polskich intelektualistów, chcieliśmy zbudować jak najszerszy krąg, bo istotą było prawo do wolności słowa, do krytyki. Zorganizowaliśmy więc go wokół przypisywanego Wolterowi powiedzenia „Nie zgadzam się z twoimi poglądami, ale po kres moich dni będę bronił twego prawa do ich głoszenia”. Więcej bym tego już nie zrobił, bo mam wrażenie, że Fallaci wolałaby odważne wystąpienia i sprzeciw, niż miałkie przyznanie jej prawa do głoszenia własnych poglądów. Ona tego nie

potrzebowała.

Gdyby żyła, byłaby dalej europejską Kasandrą, bo Troja staje się dziś opcją realniejszą niż za jej życia dziesięć lat temu. I tak pozostanie zapamiętana w historii, jeżeli nic się nie zmieni, jeżeli tej historii nie napiszą inaczej zwycięzcy.

*Bawcie się, pijcie, dzieci,  
Jak się bawić i pić potraficie –  
Są ludy, co dojrzały do śmierci  
Z rąk ludów niedojrzałych do życia...*

*(Jacek Kaczmarski, Kasandra)*

---

# Islamscy terroryści na kozetkę

**Stosunek Europy do radykalnych muzułmanów jest jak Chin do USA – ograniczają się do wydawania kolejnych, kilkusetnych już, poważnych ostrzeżeń.**

Przed rokiem rządy obudziły się z jakiegoś letargu i zaskoczone zaczęły informować, ilu to już wyjechało zradykalizowanych muzułmanów do walki w Syrii i w Iraku. Czytając o zbrodniach popełnianych przez eurodżihadystów strach myśleć o tym, co będzie, kiedy wrócą. Zaczęto więc na szybko zastanawiać się, co zrobić. Pozbawiać prawa pobytu tych, którzy nie mają obywatelstwa. Zabierać paszporty – tu dyskusja czy przed opuszczeniem granic czy po. Rozpoczęły się pierwsze sprawy sądowe. Po raz kolejny politycy grzmieli, że wezmą się za radykalnych kaznodziejów. I co? Nic.

Dowiadujemy się, że na bohaterów dżihadu z Finlandii czekają z

terapią i wsparciem psychologicznym ([euroislam.pl](http://euroislam.pl)) 30-letni muzułmanin dżihadysta pochodzący z Ugandy nie zostanie wydalony z Wielkiej Brytanii, bo ma „słabe związki z ojczyzną”, a to byłoby pogwałcenie praw człowieka ([www.dailymail.co.uk](http://www.dailymail.co.uk)).



Jedna z polskich stacji telewizyjnych emituje dokument, w którym francuscy rodzice boją się o los córki, która dołączyła do dżihadystów. A największym zagrożeniem dla niej są naloty sił koalicji. Krzyknąć by się chciało Stop Wojnie, gdyby ktoś zapomniał, po co tam córeczka pojechała.

Gazety rozczulają się nad młodymi ludźmi, którzy pojechali tam walczyć w wojnie, o której nie mieli pojęcia i rozczarowali się, bo musieli zabijać muzułmanów i zapominamy, że pojechali tam jednak z pełną świadomością, że będą walczyć. Wielka Brytania szacuje, że ma około 250 dżihadystów gotowych podjąć walkę na terenie kraju – i na szacunkach się chyba kończy. Za to „[Guardian](#)” będzie roztrząsał czy czasem wyjazdu brytyjskiej młodzieży na dżihad do Syrii to nie wina Izraela i brytyjskiej polityki wobec Strefy Gazy. Można odnieść wrażenie, że gdyby wszystkie rządy uznały Hamas i pomogły mu zrobić Holokaust 2.0, to na Bliskim Wschodzie zapanowałby pokój, a terroryzm zniknął.

Oczywiście nie jest tak źle, toczą się już pierwsze procesy i służby kontrolują w dużej mierze te jednostki. Jednak w obliczu tego, co widzimy w wiadomościach, powyższe przykłady będą niesmak i zniecierpliwienie obywateli zbyt liberalną polityką europejskich rządów.

Jan Wójcik